

Kobiety Wolności

| O Bohaterkach Powstania Wielkopolskiego

Kobiety w Powstaniu Wielkopolskim 1918/19 nie walczyły.

Kobieta na fotografii to Waleria Frąckowiak. Pozuje dla żartu w mundurze podporucznika Wojsk Wielkopolskich. Kobiety nie służyły w wojsku, jednak w trakcie niepodległościowego zrywu one także były bohaterkami.

Historykom udało się jak dotąd zidentyfikować ponad 1400 kobiet czynnie zaangażowanych w Powstanie Wielkopolskie. Kwerendy archiwalne pozwoliłyby pewnie dopisać do tej listy kolejne nazwiska... ponieważ to właśnie kobiety były prawdziwymi i cierpliwymi organizatorkami powstańczego wojska. W jakim sensie? Przez długie lata, narażając się na szykany pruskiej administracji, kary pieniężne, areszt, nawet więzienie, walczyły na pierwszej linii cichego frontu Najdłuższej Wojny Nowoczesnej Europy – jak określa się walkę Polaków z germanizacją w Wielkopolsce w latach 1815-1918.

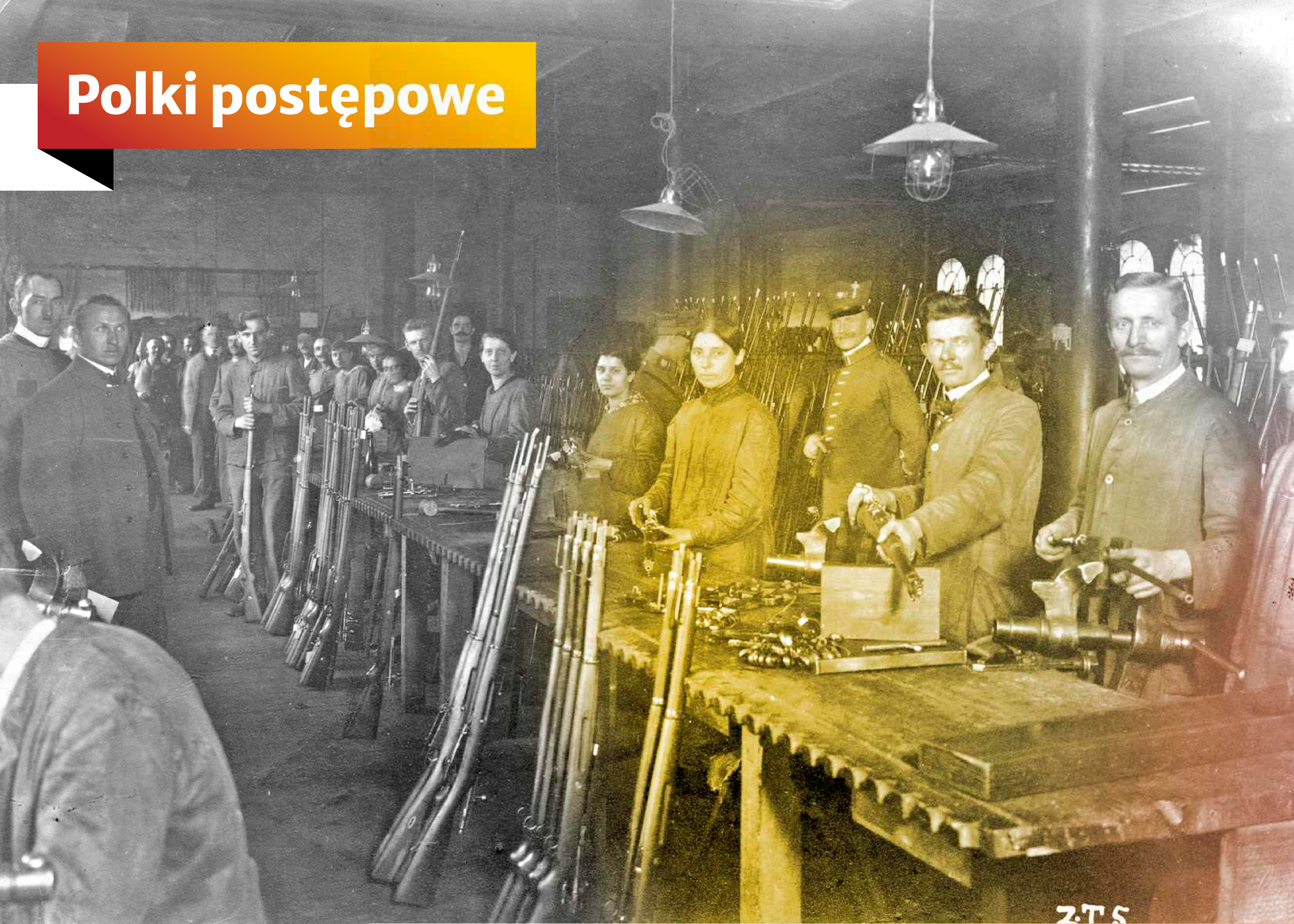
Ta wystawa to lokalny – gnieźnieński – przypis do dziejów inspiratorek tego wielkiego powstańczego zrywu Wielkopolan, który zakończył się sukcesem.

Tekst i wybór fotografii: Marta Karalus-Kuszczak
Opracowanie graficzne: Jarosław Gryguć

Źródła fotografii:
FB/Wojska Wielkopolskie, Archiwum Państwowe w Poznaniu o. Gniezno, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Biblioteka Narodowa POLONA, archiwa prywatne (Jolanty Mizery i Stanisława Słowińskiego, Bernadetty Strzeszyńskiej, Elżbiety Artyszuk, Pawła Pacaka, Rafała Jurke)



Polki postępowe



Kobiety przez wieki uznawano za słabsze intelektualnie i fizycznie, nie pozwalając im na aktywne uczestnictwo w sferach publicznych. Odmawiano im własnego majątku, możliwości studiowania na uniwersytetach, działania w polityce, samodzielnego stanowienia o sobie. Tylko nieliczne jednostki mogły sobie na to pozwolić i te są wyjątkami potwierdzającymi regułę. Zdecydowana większość kobiet żyła w cieniu mężczyzn, od których były zależne tak z prawa, jak z obyczaju. Często nieświadome swoich możliwości nawet się nie domagały zmiany swojej sytuacji, pokornie przyjmując narzucony kulturowy wzór życia.

Przełomem była I wojna światowa – wielki konflikt był paradoksalnie wielkim momentem emancypacji kobiet. Tradycyjne role matki, gospodyni, opiekunki czy nauczycielki zostały przełamane. Gdy ojcowie, bracia, mężowie walczyli, kobiety przejęły ich role i w różnych zawodach wykazały się świetnymi kompetencjami i umiejętnościami.

Uzyskanie możliwości samostanowienia o sobie to wynik długiej i ciężkiej walki polskich emancypantek, które wywierały wpływ na polityków. Tak było w przypadku Józefa Piłsudskiego, który przyznał kobietom prawa wyborcze w 1918 r. Początkowo fakt ów nie przełożył się na lawinowy wzrost ich aktywności, pozwolił jednak kobietom ośmielić się do działalności, np. w polityce. Pierwszymi Polkami w parlamencie były Gabriela Balicka, Jadwiga Dziubińska, Irena Kosmowska, Maria Moczyłowska, Zofia Moraczewska, Anna Piasecka, Franciszka Wilczkowska i wielkopolanka – Zofia Sokolnicka. Reprezentowały różne polityczne środowiska, ale często ze sobą współpracowały.



▲ Zofia Sokolnicka [1878–1927]

▲ Na fotografii wśród pracujących w poznańskim zakładzie rusznikarskim są także kobiety, wiosna 1919 r.



► Lekarz pułkowy, kapitan Armii Wielkopolskiej Kazimierz Rabski – brat Zygmunta Rabskiego, pierwszego polskiego burmistrza Gniezna, z żoną Heleną, Poznań 1919 r.



Zanim wybuchło powstanie

Wielkopolskie kobiety długo przed wybuchem Powstania zrzeszały się w różnych organizacjach. Często ukrytym celem ich działalności była tajna działalność patriotyczna jak nauczanie zakazanych w pruskiej szkole przedmiotów i walka z germanizacją. Do znanych przykładów należało **Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się** założone przez Anielę Tułodziecką w 1894 r. czy **Towarzystwo Opieki na Dziećmi „Warta”**.

Kobiety wychowały w patriotycznej atmosferze kolejne pokolenia Wielkopolan w rodzinnych domach. To w nich kultywowano tradycje, język polski, obrzędy i zwyczaje, czytano polską literaturę, uczono pieśni i modlitw wbrew groźbom kar agresywnej pruskiej władzy.

„ Dopóki będzie istnieć polska kobieta, istnieć będzie problem polski

to słowa Otto von Bismarcka „Żelaznego Kanclerza”, premiera Prus, którego polityka przyczyniła się do zjednoczenia Niemiec i budowy potęgi państwa niemieckiego. Autor tzw. Kulturkampf – intensywnej germanizacji w zaborze pruskim – zagrożenie dla jej sukcesu we wschodniej prowincji Prus widział właśnie w polskich – wielkopolskich – kobietach.

▲ Aniel Tułodziecka [1853–1932]
w otoczeniu dzieci z rodziny.

▼ Otto von Bismarck, wizerunek z 1894 r.



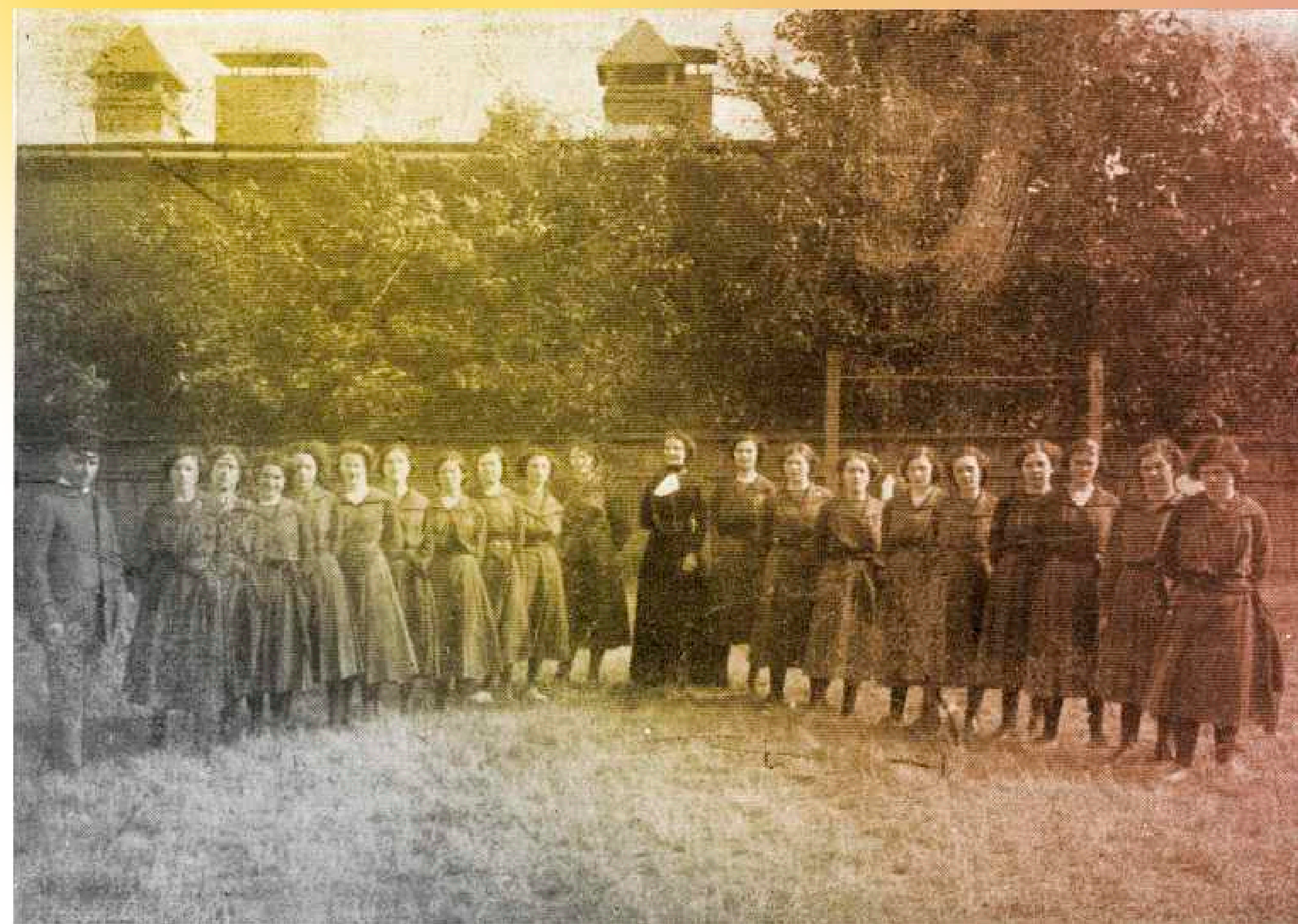


Zanim wybuchło powstanie

▲ Żeński TG „Sokół”
ze słynnego gnieźnieńskiego atelier
fotograficznego Pelagii Gdeczyk.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w swoich oddziałach męskim i żeńskim popularyzowało wychowanie fizyczne wśród Polaków, przyczyniając się m.in. do powstawania klubów sportowych. Oprócz tej oficjalnej działalności, ukrytą była propagowanie patriotyzmu, nauczanie historii w polskim języku i przygotowanie fizyczne do potencjalnej przyszłej walki zbrojnej. Gnieźnieński TG „Sokół” powstał w 1887 r., a w 1904 r. zawiązała się „Sokół” żeński. Działalność obu oddziałów była wielokrotnie wstrzymywana przez władze pruskie.

Pierwszą prezeską żeńskiego „Sokoła” w Gnieźnie była druhna Maria Borońska. Choć początkowo działalność ich trwała krótko, członkinie zawiązały się ponownie w 1911 r. Oprócz propagowania gimnastyki, sokolice były aktywne społecznie i patriotycznie, miały własną bibliotekę i sztandar. W 1918 r. w trakcie Powstania druhnny na czele z Marią Jerzykiewiczówną w Hotelu Europejskim spotkały się w celu utworzenia milicji obywatelskiej. Po odzyskaniu niepodległości TG „Sokół” działało dalej w okresie międzywojennym.



▲ Członkinie gnieźnieńskiego Sokoła na placu ćwiczeń,
fotografia z atelier Sawicki
w Gnieźnie.

◀ Członkinie TG „Sokół”
w Gnieźnie w latach 30. XX w.

▶ Zreformowany
sportowy strój
kobiety w latach
20. XX w.





Kobiety w polityce

W dniach 3-5 grudnia 1918 r. w Poznaniu odbył się Polski Sejm Dzielnicowy, który był wielką manifestacją polskości i wydarzeniem ściśle powiązaniem z Powstaniem Wielkopolskim. Przedstawiciele polskich władz, zrzeszeni w tzw. Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej wymogli na niemieckich władzach zgodę na zorganizowanie parlamentu składającego się z polskich reprezentantów. Sejm nie mógł stanowić prawa, ale odegrał ważną rolę w budowaniu świadomości narodowej.

Przybyło na niego 1399 delegatów, w tym 129 kobiet. Wśród 12 delegatów z Gniezna znajdowały się cztery gnieźnianki: Wiktoria Kozłowiczowa, Stanisława Frankowska, Zuzanna Smykalina oraz Pelagia Gdeczyk.

▼ Pelagia z wnukami Feliksem i Adamem, dziećmi jedynej córki Jolenty.



▲ Uroczysty pochód Sejmu Polskiego ulicami Poznania, grudzień 1918 r.

▲ **Pelagia Gdeczyk [1852–1930]** całe życie związana była z Gniezmem, prowadząc przez 42 lata własne studio fotograficzne. Historia jej życia jest nietypowa. Uprawiała fotografię, a wiedzę na jej temat zdobyła w Poznaniu, w pracowniach znanej Balbiny Mirskiej i siostr Eufemii i Anieli Rivoli. W swoim czasie była jedną z nielicznych kobiet w Wielkopolsce z papierami mistrzowskimi fotografa zawodowego. Własne foto-atelier otworzyła w Gnieźnie w 1879 r., a w 1904 r. jego filię we Wrześni. W zakładzie wykonywała fotografie portretowe, zbiorowe, pojedyncze, widoki miasta i zabytków. Udzielała się także politycznie biorąc udział w Polskim Sejmie Dzielnicowym i społecznie – wybrana przez Radę Miejską do Deputacji dla Spraw Ubogich, przez lata udzielała się też w Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, czy organizując dla dziewcząt kursy robótek ręcznych, nauki muzyki, czy obróbki fotografii w swoim atelier. W czasie Powstania Wielkopolskiego odpowiedzialna za koordynację wyżywienia dla powstańców na gnieźnieńskim dworcu. Swoje zakłady sprzedaje w 1921 r., gdy bardzo osłabiony wzrok uniemożliwia jej dalszą pracę.

Służba sanitarno-medyczna #1



▲ Oddział Kompani Witkowskiej w Inowrocławiu pod opieką pań z Czerwonego Krzyża.

▶ Żołnierze Armii Wielkopolskiej w szpitalu na ul. Św. Jana w Gnieźnie, wiosna 1919 r.

Służby sanitarno-medyczne w czasie Powstania Wielkopolskiego były tymi, w których udział kobiet był najliczniejszy. Kobiety były sanitariuszkami, pielęgniarkami, pracownicami szpitali polowych lub składnic sanitarnych, a nawet organizatorkami lazaretów.



Maria z Radziwiłów hr. Skórzewska z Czerniejewa [1872-1944], urodzona w Towianach na Litwie, jako córka Karola Wilhema Michała ks. Radziwiła na Nieświeżu i Jadwigi Stefanii hr. Broel-Plater. Jej mężem był hr. Witold Stefan Skórzewski, któremu urodziła trójkę dzieci. Osiedli w Komorzu Przybysławskim, potem w Lubostroniu. Po śmierci męża w 1912 r. zajęła się działalnością charytatywną, a po wybuchu Powstania Wielkopolskiego aktywnie i w rozmaity sposób wspierała powstańcze działania.

Zaopatrzyła m.in. Kompanię Czerniejewską jeszcze w noc sylwestrową 1918 r., w Łabiszynie zorganizowała miejscowy Czerwony Krzyż, lazaret dla rannych i pralnię. W momencie wybuchu powstania na ziemiach należących do ordynacji łabiszyńsko-lubostrońskiej zorganizowała zbiórki odzieży dla żołnierzy i kuchnię polową. Cześć pałacu w Lubostroniu użyczyła na sztab dowództwa Frontu Północnego i opłacała jego wydatki.



Ewa Kasprowicz, z domu Rudlicka [1868-1960], społeczniczka i działaczka patriotyczna, żona Bolesława Kasprowicza, właściciela słynnej gnieźnieńskiej Fabryki Wódek i Likierów. Ewa Kasprowicz będąc osobą niezwykle silną i aktywną łączyła żarliwy patriotyzm i zmysł organizacyjny. Przed wybuchem Powstania Wielkopolskiego była czynną uczestniczką gnieźnieńskiej konspiracji niepodległościowej. Dzięki jej staraniom zapewniono utrzymanie i wyżywienie francuskim jeńcom armii Ententy przebywającymi na ziemi gnieźnieńskiej, umożliwiając im potem szybki powrót do domów. Po wybuchu Powstania czuwała nad dostarczaniem środków medycznych, opatrunkowych i żywności na północny front powstania. Aktywnie działała w ramach gnieźnieńskiego oddziału Towarzystwa Czerwonego Krzyża, którego była współzałożycielką i długoletnią działaczką.

Służba sanitarno-medyczna #2



Kobiety w różnej roli pracowały w szpitalach, czy też w Składnicy Sanitarnej w Poznaniu produkując leki i opatrunki. Liczna grupa kobiet przeszła szkolenie w innych krajach i były już sanitariuszkami Czerwonego Krzyża. Doświadczone w polu, szkoliły potem kolejne sanitariuszki jeszcze przed wybuchem Powstania Wielkopolskiego.

▼ **Stefania Puchalska [1893–1986]** z domu Maciejewska w czasie Powstania Wielkopolskiego w Strzelnie – skąd pochodziła – opiekowała się rannymi jako sanitariuszka, zaangażowana także w wydawanie broni i amunicji powstańcom. Po zakończeniu powstania przeprowadziła się do Gniezna, gdzie wyszła za mąż, założyła rodzinę i mieszkała do śmierci.



▲ Siostry Polus na kursie pielęgniarskim.

▶ Pierwsza od prawej Pelagia Polus.

▶ **Siostry Pelagia [1890–1981] i Elżbieta Polus [1889–1938]** pochodziły ze Strzyżewa pod Gniezmem, z chłopskiej rodziny o tradycjach patriotycznych. Córki Antoniny z d. Gackiej i Tomasza Polusa. Po ukończeniu szkół powszechnych pomagały rodzicom na gospodarstwie. Należały do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej w Gnieźnie. Obie siostry ukończyły kursy sanitarno-medyczne, uprawniające do pracy na stanowisku pielęgniarki. Pracowały w szpitalu w Gnieźnie. Wraz z wybuchem Powstania Wielkopolskiego 1918/19 zostały wcielone do sekcji sanitarno-medycznej Polskiego Czerwonego Krzyża. Zajmowały się opatrywaniem rannych powstańców.





Organizacja żywienia i zaopatrzenia



▲ Choć szefami kuchni polowych byli mężczyźni, to główna obsługa spoczywała w rękach kobiet – kuchnia powstańcza w Kcyni, 1919 r.

Każde wojsko wymaga zaopatrzenia i zorganizowanego żywienia. Nie inaczej było z powstańcami wielkopolskimi. Sprawną organizacją wyżywienia od pierwszych dni powstania w Poznaniu zajmowały się w dużej mierze m.in. właśnie kobiety.

Wyżywienie na terenie Gniezna i powiecie gnieźnieńskim organizowane było m.in. z ramienia Czerwonego Krzyża. Jedną z organizatorek kuchni polowej na dworcu kolejowym w czasie Powstania Wielkopolskiego, była Pelagia Gdeczyk.

Ważnym zadaniem, w który angażowały się kobiety było wyposażenie powstańców w mundury i symbole narodowe. Przerabianie i odrywanie pruskich odznaczeń z kurtek mundurowych, potem szycie mundurów Armii Wielkopolskiej w ujednoliconych wzorze w dużej mierze opierało się na chałupniczej pracy kobiet. Podobnie jak wykonywanie biało-czerwonnych kokard narodowych i opasek, czy szycie powstańczych flag. Zamożne ziemianki i artystokratki fundowały sztandary powstańczych formacji jak Janina Grabska z Bieganowa czy Maria Skórzewska z Lubostronia.

▲ Budynek stacji kolejowej w Gnieźnie, początek XX w.

◀ Pelagia Gdeczyk rozdająca żołnierzom prowiant na gnieźnieńskiej stacji.

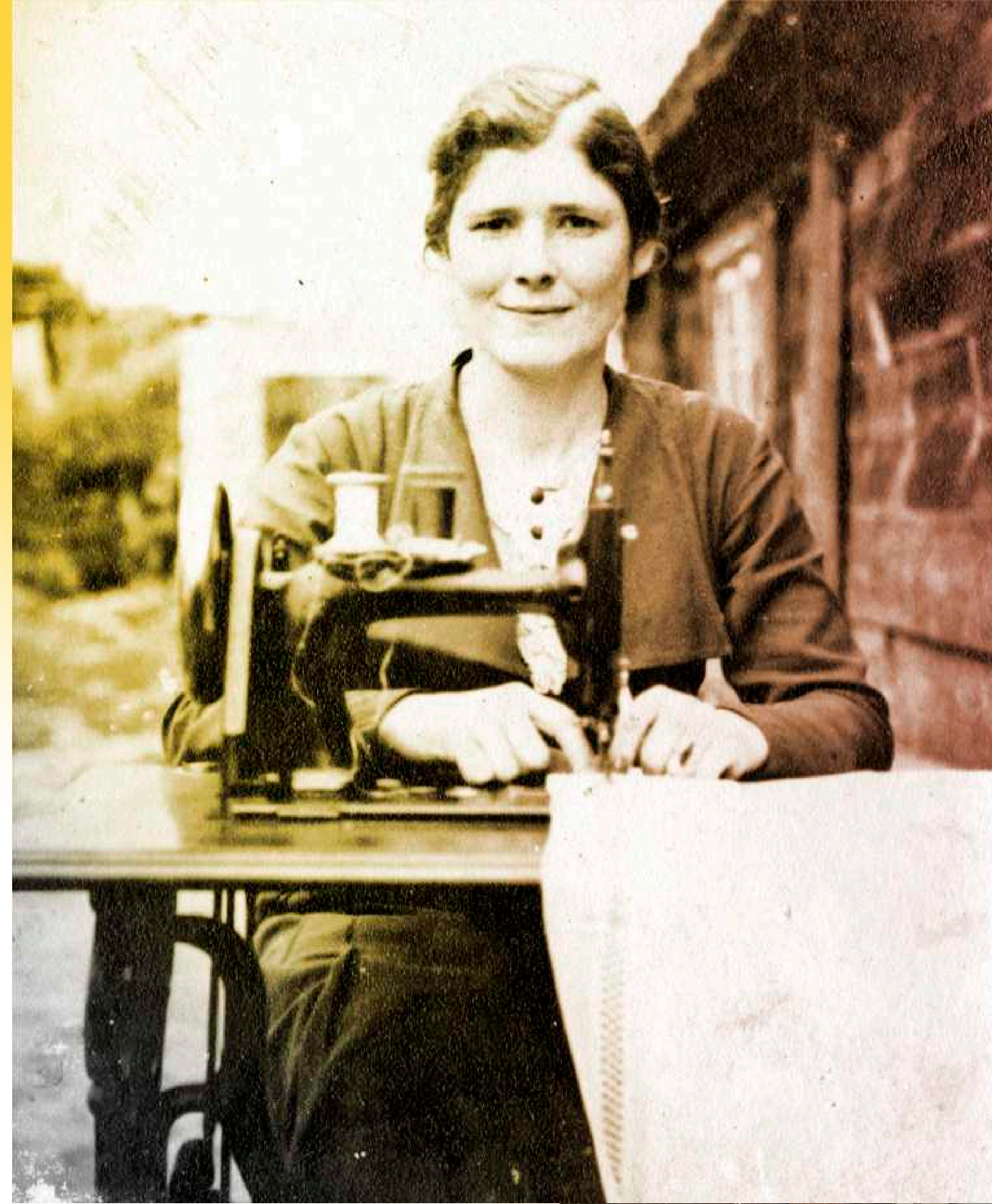
Służba w łączności i zwiadzie powstańczym



◀ Praksesta Wysocka z wnukiem Przemysławem, lata 70. XX w.

Nie do przecenienia była rola kobiet jako gońców bojowych i łączniczek. Komunikacja w czasie Powstania Wielkopolskiego odbywała się z pomocą rozwijającej się dopiero sieci telefonicznej. Dlatego wiele ważnych informacji pomiędzy sztabem, a oddziałami przekazywano właśnie za pośrednictwem z pomocą ryzykujących życie kobiet.

Praksesta Wysocka [1895–1987] z domu Malendowicz, była córką Jana i Julianny, a pochodziła z Kwieciszewa. Podczas Powstania Wielkopolskiego 1918/19 była łączniczką oddziału powstańczego z Gębic. Później pełniła zadania pielęgniarki w polowych szpitalach w Inowrocławiu i Barcinie. Odznaczona Orderem Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.



Klara Słowińska [1907–1999] córka Józefa i Marianny z domu Cholewczyńskiej z Władysławowa. W wieku 12 lat była gońcem bojowym na odcinku walk pod Antoniewem, Władysławowem, Rudami i Rynarzewem. Na najtrudniejszym odcinku frontu północnego razem ze swoim ojcem, służyła powstańcom kompanii łabiszyńskiej dostarczając żywność, bieliznę, listy od rodzin i przenosząc meldunki.

W marcu 1919 r., przekradając się do powstańców wzdłuż linii ognia Grentzchutzu, została trafiona pociskiem w kolano. Rana dziewczynki była na tyle poważna, że groziła jej amputacja. Z powstańczego szpitala w Szubinie, trafiła na stół operacyjny do Żnina, potem na długą rekonwalescencję w szpitalu w Gnieźnie. Już jako dorosła do końca życia miała z powodu postrzału problemy ze zdrowiem. Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

▶▶ Klara Słowińska bardzo lubiła szyc na maszynie i to zajęcie stanowiło też niewielkie źródło jej utrzymania. Nigdy nie założyła własnej rodziny, mieszkała z krewnymi, którzy wspominają ją jako cierpliwą i pogodną osobę. Jej maszyna jest przechowywana w rodzinie do dziś.





◀ Przyrzeczenie
Drużyny Skautowej Żeńskiej
im. Emilii Plater.

Gnieźnieński skauting

Gdy jesienią 1917 r. powstaje w Poznaniu konspiracyjna Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego o charakterze ściśle wojskowym, na czele której staje Wincenty Wierzejewski, skauci i skautki włączają się w działalność POWZP.

Jednym z podstawowych podjętych wówczas aktywności są specjalistyczne kursy obejmujące strzelectwo, służbę sanitarną i wywiadowczą w wielu miastach Wielkopolski.

W tym samym 1917 r. w Gnieźnie zawiązuje się drużyna skautek przyjmując nazwę „Wandy Jadwigi”. Drużynową zostaje Waleria Grodzka, a skład drużyny to 26 druhen. Skautki przemianowują się potem na „I Żeńską Drużynę Skautową im. Królowej Jadwigi”. Nie posiadając mundurów i nosząc na głowach kolorowe chusteczki przez Niemców nazywane są „związkiem chusteczkowym”, a drużyna oficjalnie działa jako „klub sportowo-wycieczkowy”. W tym samym roku gnieźnieński skauting zostaje niestety rozwiązany zarządzeniem dowódcy pruskiego okręgu wojskowego i działalność chłopięcych i dziewczęcych drużyn przenosi się do konspiracji.

Jesienią 1918 r. do Gniezna wracają młodzi skauci-dezerterzy, zahartowani na frontach I wojny światowej. Wybuch Powstania Wielkopolskiego gnieźnieńskich skautów nie zaskakuje. Biorą oni udział m.in. w zdobywaniu magazynu broni w koszarach gnieźnieńskiej piechoty, również skautki nie pozostały bierne. Dzięki wcześniejszemu przeszkoleniu pełnią służbę sanitariuszek, a także pomagając w kuchni i na stacji kolejowej w ramach działalności Czerwonego Krzyża.



▲ Jednym z zadań, w którym uczestniczyły skautki jeszcze przed wybuchem powstania, było śledzenie niemieckich tajnych policjantów.



◀ Gnieźnieńska drużyna
harcerek im. Królowej Jadwigi
w roku 1930.